

The background of the cover is a vibrant illustration. A young girl with long, wavy red hair, wearing a blue dress with a white collar and dark shoes, sits on the grass under the shade of a large, leafy tree. The landscape is a rolling green field under a bright blue sky with scattered white clouds and several birds in flight. The title text is enclosed in a decorative gold-colored frame with floral corner motifs.

Lucy Maud Montgomery
ANIA Z ZIELONEGO
WZGÓRZA

Lucy Maud Montgomery
Ania z Zielonego Wzgórza

Przekład:
Magdalena Skrabek

Opracowanie:
Barbara Włodarczyk, Maria Zagnińska

Redakcja:
Agnieszka Antosiewicz

Korekta:
Maria Zagnińska, Agnieszka Antosiewicz, Paulina Roszak-Niemirska

Ilustracje:
Oliwia Gajda

ISBN 978-83-7517-471-7

Wydanie III rozszerzone

© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2025

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. 12 680 15 50
www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout i okładka:
Aleksandra Zimoch

Skład:
Pracownia Register

Świt nad Zielonym Wzgórzem

Słońce już wzeszło, zanim Ania się obudziła i usiadłszy na łóżku, spojrzała nieprzytomnie przez okno. Wpadały przez nie do pokoju wesołe promienie słoneczne, przez które widać było unoszące się do nieba drobinki kurzu i pyłków kwiatowych z drzew.

Przez chwilę nie mogła sobie przypomnieć, gdzie się znajduje. Ogarnęło ją uczucie ogromnej radości, lecz niemal w tym samym momencie uświadomiła sobie, co się wczoraj wydarzyło. Jest na Zielonym Wzgórzku, które musi niedługo opuścić. Nie może tu zamieszkać, bo nie jest chłopcem!

Był to jednak piękny poranek, a tuż pod jej oknem rosła precudowna, kwitnąca wiśnia. Gdy ją dostrzegła, natychmiast znalazła się przy oknie. Podniosła żaluzję, która zaskrzypiała z oporem, jakby już od dawna nikt jej nie podciągał.

Ania uklękła, opierając się o parapet, i błyszczącymi z zachwytu oczami oglądała ten jasny, czerwony poranek. Ach, czy nie jest tu pięknie? Czy to nie urzekające miejsce? Gdyby tylko mogła tutaj zostać! Postanowiła, że wyobrazi to sobie – że zostaje na Zielonym Wzgórzku. Tak, to jest właśnie coś dla jej nieograniczonej wyobraźni!

Rozłożysta wiśnia rosła tuż obok, bardzo blisko domu, jej gałęzie dotykały ścian budynku. Była przybrana tysiącem maleńkich kwiatów, które prawie całkowicie zakryły jej liście. Po obu stronach posiadłości rozciągały się sady, jeden pełen jabłoni, drugi wiśni obsypanych właśnie o tej porze bogato kwiatami. Trawniki żółciły się od mleczy. W ogrodzie przy domu gęste bzy chyliły się pod olbrzymimi kiściami fioletowych,



pachnących kwiatów. Letni delikatny wiatr roznosił po okolicy cudowną, odurzającą woń, którą przyniósł także do pokoju Ani.

Dalej za ogrodem, gdzieś ku niedalekiej dolinie, rozciągały się zielone łąki, zalane soczystą koniczyną. To właśnie tam płynął strumień i rosły młode brzozy. Ich smukłe, białe pnie górowały nad gęstymi krzakami puszystych paproci, mchów i przeróżnych ziół, które zachęcały do beztrudnego wypoczynku. Dalej widać było wzgórze, ozdobione głęboką zielenią sosen i jodeł. Poprzez niewielką szczelinę wśród drzew majaczył szczyt poddasza szarego domku, który Ania widziała już wcześniej, po drugiej stronie Jeziora Lśniących Głębi.



Po lewej stronie znajdowała się stajnia, magazyn i inne budynki gospodarcze, za nimi na łagodnie opadającym zboczcu ciągnęły się pola uprawne, a jeszcze dalej widać było połyskujące, lazuruowe⁴ morze.

Ania nie mogła się napatrzeć na ten wspaniały krajobraz, który rozciągał się z jej okna. Niewiele miała w życiu okazji, by móc podziwiać takie wspaniałe cuda natury, dlatego to, co teraz widziała, przechodziło jej najśmielsze oczekiwania!

Kłęcząca przed oknem w uwielbieniu, zapominając o całym świecie. Istniało tylko to piękno, które ją w tej chwili ze wszystkich stron otaczało. Z zadumy wyrwała ją dłoń, którą poczuła na ramieniu. Mała marzycielka, zatopiona w cichym zachwycie, nie zauważyła nawet, kiedy do pokoju weszła Maryla.

▼
Ania – wrażliwość
na piękno przyrody

– Powinnaś być już ubrana – powiedziała krótko.

Maryla nie wiedziała, jak powinno się rozmawiać z dziećmi. Bardzo ją to martwiło, ale nie miała w tym żadnego doświadczenia, dlatego jej próby brzmiały trochę szorstko.

Ania wstała szybko i lekko westchnęła.

– Ach, czy to nie jest cudowne? – powiedziała, wskazując ręką wspaniały widok poza oknem.

– Tak, drzewo jest bardzo duże – odpowiedziała Maryla – i pięknie kwitnie. Niestety nie daje zbyt wielu owoców, a jak już są, to drobne i robaczywe.

– Ach, ja nie mówię tylko o tym drzewie, choć w tej chwili wygląda pięknie... Jest wręcz zjawiskowo piękne... Kwitnie, jakby samo siebie chciało zachwycić. Mam na myśli to wszystko: ogród i sad, i strumień, i las, cały ten wielki świat wokół... Czy nie myśli pani, że właśnie w takich chwilach kochamy ten świat najbardziej? Słyszę aż tutaj śmiejący się strumień. Na pewno pani zauważyła, że strumienie są wesołe? Zawsze się śmieją! Czasem w zimie słyszałam, że śmiały się nawet pod lodem. Bardzo się cieszę, że w pobliżu Zielonego Wzgórza jest strumyk. Pani na pewno myśli, że powinno mi to być obojętne, bo przecież i tak tu nie zostanę. Ale tak nie jest... Nawet jeśli nigdy już tu nie wrócę, miło będzie wspominać, że na Zielonym Wzgórzcu jest taki wesoły strumień.

⁴ *Lazuruowy* – określenie koloru niebieskiego o takim odcieniu, jak niebo w słoneczny dzień.

Gdzie strumień spotyka rzekę

Ania rzeczywiście spędziła to lato na zabawie i korzystała z niego, ile się dało. Razem z Dianą całe dni przebywały poza domem, zachwycając się urokiem, jaki roztaczały przed nimi Aleja Zakochanych, Źródło Nimf Leśnych, Szum Wierzb i Wyspa Wiktorii. Maryla nie zabraniała tego Ani i dała jej pełną swobodę. Lekarz ze Spencervale, który tamtej pamiętnej





nocy przyjechał do chorej na krup Minnie, spotkał Anię na początku wakacji w domu jednego ze swoich pacjentów. Przyjrzał się jej dokładnie, pomyślał chwilę i za pośrednictwem swojej znajomej kazał Maryli przekazać, by Ania spędziła lato na świeżym powietrzu, jak najwięcej się ruszając, by mogła odpocząć od książek i siedzącego trybu życia.

Maryla bardzo przestraszyła się tej uwagi lekarza. Wyobraziła sobie, że Ania na pewno umrze na ciężką gruźlicę, jeśli nie zastosuje się do zaleceń doktora. Dzięki temu Ania mogła zażywać rozkoszy lata i miała w tym zupełną swobodę, którą ograniczały tylko jej siły i pomysłowość. Chodziła na spacer, pływała łódką, zbierała jagody i oddawała się marzeniom, ile tylko chciała. A kiedy przyszedł wrzesień, na powrót była wypoczęta, oczy jej promieniały i nabrała sił, co zapewne zadowoliłoby lekarza ze Spencervale. Jej serce pełne było nowych ambitnych planów i ochoty do pracy.

– Chcę teraz całkowicie poświęcić się nauce – powiedziała, znosząc ze strychu wszystkie książki. – O, moje stare dobre koleżanki! Tak się cieszę, że znowu was widzę... nawet i ciebie, geometrio! To było cudowne lato, Marylo, i teraz jestem gotowa z radością wziąć na swoje barki cały trud życia, jak mówił pan Allan w swym ostatnim niedzielnym kazaniu. Pan Allan mówił pięknie, prawda? Pani Linde uważa, że jest coraz lepszy i zapewne niedługo porwą go do dużego miasta, a my znowu będziemy musieli szukać i kształcić jakiegoś niewydarzonego mówcę. Ale nie widzę powodu, żeby się tym tak bardzo martwić, prawda, Marylo? Wolę się cieszyć z obecności pana Allana, póki jest z nami. Gdybym była mężczyzną, wydaje mi się, że zostałabym pastorem. Może on mieć taki dobry wpływ na ludzi, jeśli jest mądrym człowiekiem. I jakie to przyjemne, jeśli się swoim kazaniem może wywołać wzruszenie w sercach wiernych! Dlaczego kobiety nie mogą zostać pastorami, Marylo? Pytałam już o to pani Linde. Bardzo się wzburzyła się i dodała, że byłby to wielki skandal! Powiedziała również, że w Stanach Zjednoczonych kobiety mogą być pastorami i chyba już nawet są takie przypadki, ale w Kanadzie, na szczęście, nie doszliśmy jeszcze do tego i ona ma nadzieję, że społeczeństwo nigdy na to nie pozwoli. Nie rozumiem dlaczego. Wydaje mi się, że kobiety byłyby bardzo dobrymi pastorami. Ilekroć chodzi o działalność dobroczynną, o organizację jakiegoś koncertu czy odczytu, by zebrać większą sumę pieniędzy, zawsze kobiety wykonują całą pracę. Jestem pewna, że pani Linde umie się modlić tak



Pełne opracowanie

BIOGRAFIA LUCY MAUD MONTGOMERY



Lucy Maud Montgomery urodziła się **30 listopada 1874 r.** w Clifton na Wyspie Księcia Edwarda (terytorium Kanady). Dzieje Ani Shirley, bohaterki *Ani z Zielonego Wzgórza*, przypominają dzieciństwo pisarki, która miała zaledwie dwa lata, gdy zmarła jej matka. Wychowywali ją dziadkowie w małym miasteczku Cavendish. To ich sportretowała w osobach Maryli i Mateusza. Kiedy dorosła, została nauczycielką, porzuciła jednak to zajęcie, by zająć się osamotnioną babcią.

Przez wiele lat prowadziła dziennik, w końcu zaczęła pisać wiersze i opowiadania drukowane w miejscowej gazecie. W latach 1905-1906 pracowała nad pierwszą w swym życiu powieścią – *Anią z Zielonego Wzgórza*. Wydawcy kanadyjscy odrzucili tę książkę. Drukiem ukazała się w 1908 roku w Bostonie (Stany Zjednoczone) i od tej chwili stała się bestsellerem, zdobyła niesłychane powodzenie; nakłady sięgały milionów egzemplarzy, tłumaczono ją na wiele języków, dokonywano adaptacji scenicznych i filmowych.

W 1911 roku Lucy Maud Montgomery wyszła za mąż za pastora prezbiteriańskiego, Evana Macdonalda, i wyjechała z nim z Wyspy Księcia Edwarda do prowincji Ontario. Nadal dużo pisała – cykl powieści o Ani liczy osiem tomów (*Ania z Zielonego Wzgórza*, *Ania z Avonlea*, *Ania na uniwersytecie*, *Ania z Szumiących Topoli*, *Wymarzony dom Ani*, *Ania ze Złotego Brzegu*, *Dolina Tęczy*, *Rilla ze Złotego Brzegu*) oraz dwa zbiory luźno powiązanych opowiadań. Przy tym pani Montgomery była osobą niezwykle skromną: zajmowała się domem, wychowywała dwóch synów, należała do licznych towarzystw dobroczynnych.

Oprócz cyklu o Ani pozostawiła mniej znane powieści dla młodzieży i dorosłych (m.in. *Jana ze Wzgórza Latarni*, *Błękitny zamek*, *Emilka ze Srebrnego*



Mateusz obrońcą bufiastych rękawów

Pewnego grudniowego wieczoru Mateusz, siedząc w kuchni, obserwował Anię, która odprowadzała do drzwi grupę koleżanek. Uderzyła go różnica w wyglądzie Ani i pozostałych dziewczynek. Długo się zastanawiał, aż zrozumiał, że Ania jest ubrana inaczej niż reszta dziewcząt – ma na sobie brzydką, ciemną, wąską sukienkę. Postanowił sprawić Ani nowy strój, ale to okazało się trudne, ponieważ był chorobliwie nieśmiały i nie potrafił kupić ani sukienki, ani materiału na nią, a do tego bał się, co Maryla na to powie. Postanowił wszystko utrzymać w tajemnicy przed Marylą i Anią, a o pomoc poprosił panią Linde, która chętnie pomogła. Na Boże Narodzenie Ania dostała pierwszą w swoim życiu piękną sukienkę: brązową z bufiastymi rękawami. Do tego panna Józefina Barry przysłała jej w prezencie gwiazdkowym parę skórzanych pantofelków. Ania wystąpiła na koncercie w nowym stroju, co wraz z niewątpliwym talentem pozwoliło jej zostać gwiazdą wieczoru.

Pewniak
na teście

Pewniak
na teście

Klub literacki

W czasie drogi do szkoły Ania z Dianą rozmawiały o wypracowaniach. Od słowa do słowa narodził się pomysł założenia klubu powieściowego. Początkowo należały do niego we dwie, potem dołączyły Janka Andrews i Ruby Gillis. Dziewczynki pisały co tydzień nową powieść. „Dzieła” były głośno odczytywane i dyskutowane na zebraniach klubowych. Dziewczynkom bardzo się podobały, tylko nie mogły zrozumieć, dlaczego dorośli śmieją się z tych wzruszających historii.

Próżność i ból duszy

Ania kupiła farbę do włosów u wędrownego handlarza i zastosowała ją zgodnie z przeznaczeniem. Sprzedający zapewnił, że zafarbuje ona włosy na kruczoczarny kolor. Niestety – okazały się zielone. Mycie nic nie pomogło. Maryla ścięła włosy Ani do skóry, a Ania przysięgła sobie codziennie oglądać się w lustrze, ponieważ wyglądała wyjątkowo szkaradnie. W ten sposób sama się ukarała za próżność.

Pewniak
na teście

Niefortunna inscenizacja

Nadeszły kolejne wakacje. Dziewczynki bawiły się nad stawem Barrych, gdy Ania wpadła na pomysł zainscenizowania opowieści o śmierci Elaine. Grała też główną rolę w przedstawieniu. Jako Elaine ułożyła się na dnie łódki, a koleżanki, grające pozostałe role, zepchnęły łódź na wodę i pobiegły przez las, drogą prowadzącą na most, gdzie miały złapać łódkę. Na nieszczęście łódź

szanowała ich, potrafiła okazać wdzięczność za wszystko, co dla niej zrobili, i starała się nigdy ich nie zawieść. Była też **inteligentna, pracowita, zdolna i ambitna** (największe problemy sprawiała jej geometria i dlatego wytrwale się jej uczyła), dzięki czemu została najlepszą uczennicą i skończyła seminarium nauczycielskie na pierwszym miejscu.

Ania bardzo się zmieniła podczas dorastania. Wyrosła na osobę **konsekwentnie dążącą do celu, szlachetną i ofiarną** wobec innych. Bez wahania potrafiła wyrzec się wymarzonych studiów, by pozostać z niedomagającą Marylą. Z wiekiem nauczyła się **panować nad emocjami**, kontrolować impulsywność i chociaż wciąż miała piękne marzenia, nie przeszkadzały jej one w wykonywaniu codziennych obowiązków. Potrafiła skupić się na wykonywanej pracy. Była powodem do dumy i radości dla swych opiekunów, którzy mieli do niej pełne i bezwarunkowe zaufanie.

	Ania jako jedenastolatka	Ania jako szesnastolatka
wygląd	Rudowłosa, o piegowatej twarzy i szarozielonych oczach, bardzo chuda. Najczęściej nosiła proste, niemodne i nieładne sukienki.	Kasztanowe włosy, szczupła, o smukłej, zgrabnej sylwetce, z wielkimi szarozielonymi oczyma, inteligentny wyraz twarzy. Ubrana gustownie i modnie, ale skromnie, bez zbędnego przepychu.
cechy	Gadatliwa, roztrzepana, energiczna, wrażliwa, uczuciowa, uparta, lekkomyślna, nieuwważna, o bogatej wyobraźni, inteligentna, z bogatym zasobem słownictwa, nadużywająca dziwnych wyrażen, odważna, śmiała, pogodna, uzdolniona literacko, wrażliwa na piękno przyrody, koleżeńska, uczynna, impulsywna, pojętna, rozumna.	Sumienna, pracowita, pilna, energiczna, żywa, błyskotliwa, inteligentna, wrażliwa, uczuciowa, zdolna do wyrzeczeń i poświęceń, wytrwale dążąca do celu, o bogatej wyobraźni, odważna, śmiała, pogodna, posługująca się bogatym, lecz prostym językiem, uzdolniona literacko, wrażliwa na piękno.



kilka lat się do niego nie odzywa. Jednak Gilbert przełamuje jej niechęć, gdy oddaje jej swoją posadę w szkole w Avonlea, by mogła być bliżej Maryli. Widać, że to **wrażliwy, uczynny i szlachetny** chłopiec.

MAŁGORZATA LINDE

Pani Linde jest starszą osobą, która zdążyła już odchowić swoje dzieci i ma teraz dużo czasu na wykazanie się aktywnością w wielu dziedzinach życia. Wbrew wrażeniu, jakie może odnieść nieuważny czytelnik, pani Małgorzata zajmuje się nie tylko plotkami, lecz podejmuje się **wielu działań dla dobra miasta i jego społeczności**. Jest serdeczną **przyjaciółką Maryli**, która często się jej radzi w różnych sprawach.

Pani Linde ma liczne wady – jest **wścibska, nietaktowna i lubi wszystkich pouczać**. Jednak trzeba powiedzieć, że **potrafi dochować tajemnicy** (kiedy szyła sukienkę dla Ani), a poza tym **każdemu dobrze życzy** i nawet duże nietakty popełnia w dobrej wierze.

PROBLEMATYKA

Ania z Zielonego Wzgórza nie jest tylko zwykłą historią dorastania małej dziewczynki – jest to **opowieść o spełnianiu się marzeń** i o tym, jak **z brzydkiego kaczątka wyrasta wspaniały labędź**.

Ania Shirley była **niezbyt ładnym dzieckiem** – była chuda, ruda i piegowata. **Miała też wiele wad**, jak na przykład gadulstwo, lekkomyślność, nadmiernie wybujałą fantazję, nieostrożność czy roztargnienie. Oprócz tego miała jednak dobre, wrażliwe serce, a w nim **marzenia o rodzinnej miłości i szczęściu**. Gdy trafiła pod opiekę Maryli i Mateusza, jej dotychczasowe smutne i samotne życie zupełnie się zmieniło. Znalazła dom i życzliwych ludzi, poznała ludzką serdeczność i dobroć, a przyjaźń z Dianą i szczerą miłość opiekunów pozwoliły jej przetrwać nawet bardzo trudne chwile. Wyrosła na delikatną, szczupłą, **bardzo ładną młodą dziewczynę**. Najważniejsze jest jednak to, że Ania nie straciła swej wrażliwości i wyobraźni, udowodniła, że **pomimo wielu trudności można zrealizować swe ambicje i marzenia**. Pani Linde, która powitała dziewczynkę słowami: „*Ale z niej brzydki chudzielec*”, pod koniec powieści stwierdza: „*Powinnaś być chlubą dla swoich przyjaciół, Aniu, i wszyscy jesteśmy z ciebie bardzo dumni!*”. Z głębokim uczuciem wyraża się o Ani także panna Józefina Barry: „*Ania jest jak tęcza, posiada wiele odcieni, a każdy z nich jest piękny*”.

Rozdział pierwszy. <i>Zdziwienie pani Małgorzaty Linde</i>	5
Rozdział drugi. <i>Zdziwienie Mateusza</i>	14
Rozdział trzeci. <i>Zdziwienie Maryli Cuthbert</i>	28
Rozdział czwarty. <i>Świt nad Zielonym Wzgórzem</i>	35
Rozdział piąty. <i>Historia Ani</i>	42
Rozdział szósty. <i>Decyzja Maryli</i>	48
Rozdział siódmy. <i>Modlitwa Ani</i>	54
Rozdział ósmy. <i>Początki wychowywania Ani</i>	58
Rozdział dziewiąty. <i>Oburzona pani Linde</i>	66
Rozdział dziesiąty. <i>Przyznanie się do winy</i>	73
Rozdział jedenasty. <i>Wrażenia Ani ze szkółki niedzielnej</i>	81
Rozdział dwunasty. <i>Przysięga i obietnica</i>	87
Rozdział trzynasty. <i>Przyjemność oczekiwania</i>	93
Rozdział czternasty. <i>Wyznanie Ani</i>	98
Rozdział piętnasty. <i>Szkolna burza w szklance wody</i>	107
Rozdział szesnasty. <i>Fatalne skutki podwieczorku</i>	122
Rozdział siedemnasty. <i>Nowy życiowy cel</i>	133
Rozdział osiemnasty. <i>Ania zbawicielka</i>	140
Rozdział dziewiętnasty. <i>Koncert, katastrofa i wyznanie</i>	150
Rozdział dwudziesty. <i>Manowce wyobraźni</i>	162
Rozdział dwudziesty pierwszy. <i>Nowe przeznaczenie kropli walerianowych</i>	169
Rozdział dwudziesty drugi. <i>Zaproszenie na herbatę</i>	179
Rozdział dwudziesty trzeci. <i>Ofiara Ani w honorowej sprawie</i>	184
Rozdział dwudziesty czwarty. <i>Panna Stacy i uczniowie urządzają koncert</i>	191
Rozdział dwudziesty piąty. <i>Mateusz obrońcą bufiastych rękawów</i>	196
Rozdział dwudziesty szósty. <i>Klub literacki</i>	207
Rozdział dwudziesty siódmy. <i>Próżność i ból duszy</i>	215
Rozdział dwudziesty ósmy. <i>Niefortunna inscenizacja</i>	223
Rozdział dwudziesty dziewiąty. <i>Epokowe przeżycie Ani</i>	231



Rozdział trzydziesty. <i>Utworzenie kursu seminarzystów</i>	240
Rozdział trzydziesty pierwszy. <i>Gdzie strumień spotyka rzekę</i>	252
Rozdział trzydziesty drugi. <i>Lista przyjętych</i>	259
Rozdział trzydziesty trzeci. <i>Koncert w hotelu</i>	268
Rozdział trzydziesty czwarty. <i>Seminarzystka</i>	278
Rozdział trzydziesty piąty. <i>Zima w seminarium</i>	285
Rozdział trzydziesty szósty. <i>Sława i sny</i>	290
Rozdział trzydziesty siódmy. <i>Żniwiarz, któremu na imię Śmierć</i>	296
Rozdział trzydziesty ósmy. <i>Zakręt na drodze</i>	303

KRÓTKIE OPRACOWANIE

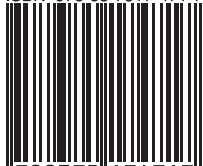
Krótko o utworze	312
Krótkie streszczenie	313
Motywy	313

PEŁNE OPRACOWANIE

Biografia Lucy Maud Montgomery	316
Wyjaśnienie tytułu utworu	317
Czas i miejsce akcji	317
Bohaterowie	317
Plan wydarzeń	318
Streszczenie szczegółowe	319
Charakterystyka głównej bohaterki – Ania Shirley	333
Charakterystyka pozostałych postaci	335
Maryla Cuthbert	335
Mateusz Cuthbert	335
Diana Barry	336
Gilbert Blythe	336
Małgorzata Linde	337
Problematyka	337
Gatunek i budowa utworu	338
Indeks komentarzy do tekstu	339



ISBN 978-83-7517-471-7



9 788375 174717 >